

BOŻENA MATUSZCZYK

Lublin

W SPRAWIE PISOWNI TYPU *KROLEFNIY, PANIY* W *KAZANIACH GNIEŹNIEŃSKICH*

W niektórych zabytkach staropolskich spotykamy ślady iloczasu. Długość samogłosek oznaczana jest w nich, choć nigdy konsekwentnie, przez podwojenie liter. Dotyczy to z reguły samogłosek *a, e, o*, samogłoski nosowej (por. np. *Biblia Królowej Zofii, Żywot Błażeja, Psalterz floriański*). Wśród tych zabytków na szczególną uwagę zasługują *Kazania gnieźnieńskie*. Po pierwsze dlatego, że pisarz ogranicza się w nich do oznaczania długiego *i, y* (nie ma w zabytku ani jednego przykładu świadczącego o długości innych samogłosek), po drugie – że ten sam pisarz stosuje dwa sposoby na oznaczenie długiego *i, y*. W jednych pozycjach długość wymienionych samogłosek zapisywana jest przez *ii*, w innych przez *iy*.

Stwierdzenie, że w *Kazaniach gnieźnieńskich* mamy do czynienia z dwojakim sposobem oznaczania długości samogłosek *i, y* nie jest jednak wcale takie oczywiste. Przywołam jedynie w tym miejscu opinię S. Vrtela-Wierczyńskiego, wydawcy *Kazań*¹, który we *Wstępie* tak pisze na ten temat: "litery *i* oraz *y* mieszają się ze sobą i występują promiscue, np. *ysbi, isbich* (= iżbych), *bil* (= był), *bily* (= byli), *sinka* i *szynka* (= synka), *narodzyl* i *narodzil*, *gdisbi, gdisczy, przichodzy, dzysza* ... Często zamiast *i* lub *y* mamy podwójne *ii* albo *iy*, np. *bosziim, fszythkiim, nemoszemiy, paniy, uczyniily, velikiim, veszeliim*"². Podobnie żadnej różnicy funkcjonalnej między znakami *ii, iy* w *Kazaniach* nie widział J. Łoś stwierdzając, że: "samogłoskowych liter podwojonych tam nie ma z wyjątkiem *ii* lub *iy*, np. *pastiirze* – pasterze, *panniy* – panny"³.

¹ *Kazania Gnieźnieńskie. Podobizna, transliteracja, transkrypcja*. Wyd. S. Vrtel-Wierczyński. Poznań 1953.

² Tamże: *Wstęp* s. IX.

³ *Krótką gramatyka historyczna języka polskiego*. Lwów 1927 s. 19.

Wątpliwości co do funkcji znaku *iy* w *Kazaniach gnieźnieńskich* zgłosił W. Cyran w artykule *Ślady iloczasu w głównych zabytkach języka polskiego XIV i XV wieku*⁴. Dla autora jest rzeczą zastanawiającą, że: 1) ten sam pisarz stosuje dwa sposoby oznaczania długości *i*, *y*, 2) znak *iy* występuje tylko w pozycji wygłosowej, 3) wśród zapisów z *iy* (24 przykłady), jeśli przyjąć, że faktycznie chodzi tu o długość samogłoski, przeważają oznaczenia błędne. Tymczasem przykłady z *ii*, których jest 31 (17 przykładów na długie *y*, 14 przykładów – długie *i*) to w większości prawidłowo oznaczone długości (91%). "Zdaje się więc – konkluduje Cyran – że znak *iy* nie dotyczy iloczasu"⁵.

W świetle ustaleń Cyrana wypada odrzucić opinię, że pisarz *Kazań* posłużył się znakiem *iy* (obok *ii*) dla zaznaczenia długości *i*, *y*. W takim razie powstaje pytanie, jaką funkcję pełnił tu znak *iy*? Mamy do czynienia z XV-wiecznym zabytkiem, którego cechy językowe przemawiają za wielkopolskim pochodzeniem pisarza. W związku z tym nasuwa się przypuszczenie, że przykłady z *iy* mogą świadczyć o dyftongicznej wymowie wygłosowego *i*, *y*. Przytaczam materiał: *geft* (bil) *narodzyl* *fkrolefniy* *nebefke* a *fdzeucitze* *pāniy* *marie* K. 1r, *prefpomocz* *paniy* *marie* K. 1v, K. 12r, *fvϕthim* *gϕ* *duchem* *napelniy* K. 1v, *my* *ƒzamy* *ƒzobϕ* *nemo* *ƒzemiy* *doftϕpicz* K. 1v, *pefneg* *ƒze* *nouiniy* *ƒzϕcz* (ony) *nam* *bily* *prefpofzla* *nebefkego* *przynefzoniy* K. 2r, *fvemu* *oflouiy* *y* *volkouy* K. 4r, *fvethƒczy* *gako* *duchofniy* K. 11r, *oniy* (=oni) K. 11v (2r.), K. 14v, K. 173r (2r.), *mouiy* *rzekϕcz* *tako* K. 11v, *ony* *nadniy* (=nad nimi) *ƒzaloƒcz* *vydzϕ* K. 12r, *geft* *byl* *gedzyniy* (=jedziny) *narodzyl* K. 12r, *chemly* *takeƒz* *bycz* *thamo* *pouifzeniy* K. 12r, *przycladem* (*fvϕte*) *marie* *magdolaniy* *vczynicz* K. 14r, *we* *fƒzythky* *dniy* K. 14r, *thy* *g(e)ƒzniy* *clouecze* K. 14v, *adrudzcz* *on* *ku* *ƒzemy* *fkloniy* K. 173v, *aniy* (=ani) K. 174v.

Zwraca uwagę fakt, że znak *iy* nie pojawia się we wszystkich kazaniach. W kazaniu pierwszym jest 5 przykładów, w drugim – 3, w trzecim – 8, w czwartym – 4, w piątym brak przykładów, w szóstym – 3, w siódmym – 1, w pozostałych trzech brak zapisów z *iy*. Warto nadmienić, że kazanie dziesiąte jest najdłuższe w tym zbiorze (odpowiada pod względem długości trzem pierwszym kazaniom razem wziętym).

Czy wyraźnie nieregularny rozkład form z *iy* jest w *Kazaniach* sprawą przypadku? A może pisarz starał się unikać takiej pisowni, zdradzającej dialektyczną cechę jego wymowy? Charakterystyczne, że przykłady z *iy* występują w poszczególnych kazaniach z reguły w bliskim sąsiedztwie. To tak, jakby pisarz na mo-

⁴ "Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego" 11:1952 s. 1-21.

⁵ Tamże s. 5 przyp. 1.

ment zapominał się i zapisywał wygłosowe *i*, *y* tak, jak je wymawiał, tzn. dyftongicznie⁶.

Czy hipoteza, że w *Kazaniach gnieźnieńskich* została poświadczona dyftongiczna wymowa wygłosowego *i*, *y* jest w ogóle do przyjęcia? Na jakie napotyka trudności? Sprawą pierwszorzędną jest kwestia chronologii procesu. Wiadomo, że w wielkopolskiej dyftongizacji samogłosek wysokich przyjęto widzieć *d* w a chronologicznie zjawiska. L. Ossowski, popierając stanowisko Rozwadowskiego, uważa, że wielkopolskie dyftongiczne *y* stanowi "jedno ze stadiów przejściowych rozwoju ps. dyftongicznego **y*"⁷. Autor zwraca przy tym uwagę na geografie zjawiska. Chodzi o to, że w centralnej Wielkopolsce *y* występuje tylko w pozycji wygłosowej, natomiast w południowo-zachodniej części tego obszaru także w śródgłosie. Fakt ten pozwala, zdaniem Ossowskiego, przyjąć hipotezę Rozwadowskiego głoszącą, że dyftongiczne *y* było niegdyś właściwością ogólnopolską⁸. "Dzisiejsze zaś rozprzestrzenienie dyftongicznej wymowy *y* – dodaje Ossowski – wybitnie peryferyczne ze stanowiska terytorium językowego polskiego jedynie potwierdza powyższe przypuszczenie"⁹.

Tyle w sprawie samogłoski *y*. Natomiast co do dyftongizacji samogłosek **i*, **u* w Wielkopolsce, to – jak sądzi Ossowski – mamy tu do czynienia z innowacjami analogicznymi do tych, jakie miały miejsce w języku połabskim i czeskim. Przypomnijmy, że dyftongizację czeską datuje się na wiek XIV, połabską na XIV i XV¹⁰. W sprawie dyftongizacji połabskiej pisał T. Milewski stwierdzając, że: "kontynuant prapoł. *y* (pochodzącego od ps. **y* w pozycji po wargowych i przedniojęzykowych) przeszedł po spółgłoskach wargowych jeszcze przed wiekiem XIII-tym w *oi*, po spółgłoskach zaś przedniojęzykowych, analogicznie do rozwoju kontynuantów prapoł. *i* i *u*, przeszedł w ciągu XIV-tego i XV-tego poprzez *äi* w *äi*"¹¹.

Powstaje pytanie: czy dyftongizacja wielkopolska pozostaje w bezpośrednim związku z analogiczną w języku połabskim? Otóż, według Ossowskiego są to dwa niezależne od siebie procesy. Chodzi o to, że dyftongizacja wielkopolska nie może być zjawiskiem tak odległym w czasie, ponieważ nie nastąpiło jeszcze obniżenie *i* (*ii*), co w konsekwencji miałyby prowadzić do zlania się *ii* i *y*. Co do

⁶ Warto zaznaczyć, że np. w kazaniu dziesiątym, w którym brak zapisów z *iy*, jest 5 przykładów ze znakiem *ii* w śródgłosie. Widać więc, że pisarz unika tylko znaku *iy* w wygłosie.

⁷ *Dyftongizacja samogłosek wysokich (*u *y *i) w gwarach wielkopolskich*. "Slavia Occidentalis" 12:1933 s. 11.

⁸ Tamże.

⁹ Tamże.

¹⁰ Por. tamże s. 10.

¹¹ *Przyczynki do dziejów języka połabskiego*. "Slavia Occidentalis" 8:1929 s. 37-38.

do samogłoski *u* to, jak zauważa Ossowski, dyftongizacji ulega zarówno pierwotne jak i wtórne *u*. Jednym słowem: powyższe fakty mają przemawiać za tym, że wielkopolska dyftongizacja samogłosek *i*, *u* jest stosunkowo świeżym procesem. Autor nie precyzuje jednak swojego stanowiska w kwestii datowania tego procesu.

Jak wynika z ustaleń Z. Sobierajskiego¹², dwugłoskowa wymowa *y* jak *yi*, także *i* jak *ii* poświadczona jest już w XVI w. w północnowielkopolskich księgach ławniczych. W tekstach tych nie występuje jednak pisownia *-yj* (*-ij*), ale prawie bezwyjątkowo *-ej*, np.: Dzieciam Pierłzi *zonei* pafierbiczym (1570), *Małgorzathei Malzonkei* ninie będącz*i* (1570), Naprzod pośłągu *ktorey* oćiec bił dał s nią odka*z*uie *siestrze* swy Jagnie*sc*e szesć grziw*ę*en (1573), *między* liud*z*mi (1579), *na wiek*u*ie*is*te cz*ę*sz*ę*zy* (1580)¹³. Zdaniem Sobierajskiego jest to chyba wynik hiperpoprawności zapisywaczy. Pisarze wójtowscy i cechowi wymawiali zapewne końcówkę *dopełniacza*, *celownika* i *miejsconownika* przymiotników i zaimków żeńskich *-ej* jak *-yj* lub *ěj* i tak samo końcówkę *-y* jak *-yj* lub *ěj*. Unikając więc uzewnętrznienia w piśmie swojej wymowy *-ej* jak *-yj*, pisali *-ej* także w tych wypadkach, gdzie chodziło o *-y*¹⁴.

Stanowisko Sobierajskiego¹⁵ ma dla niniejszych rozważań kluczowe znaczenie. Jeżeli bowiem autor ma rację, to hiperpoprawna pisownia XVI-wiecznych pisarzy sądowych dowodziłaby, że samo zjawisko dyftongizacji *i*, *y* mogło mieć swój początek jeszcze wcześniej, tzn. przed wiekiem XVI. Konsekwencja zapisywaczy w stosowaniu pisowni *-ej* w miejsce ewentualnego *-yj*, *-ij* może oczywiście budzić wątpliwości co do tego, czy faktycznie mamy tu do czynienia z pisownią oddającą dyftongiczną wymowę *i*, *y*. Podczas lektury poznańskiego wydania *Postylli mniejszej* Jakuba Wujka (Poznań 1582) natknęłam się na przykłady pisowni, która zdaje się potwierdzać hipotezę Sobierajskiego. Oto materiał¹⁶: *wszyci dobrzi* (91), *Bracia namilejszy* (91, 147), *ktorzy* (95, 96), *ktorzyfmy* (97), *ktorzyście* (125), *Trzećiy* (108), *in*sz*iy złościwi krolowie* (107, 111), *ktorzy*

¹² Z *przeszłości gwar północnej Wielkopolski*. "Slavia Occidentalis" 20:1960 s. 159-161.

¹³ Tamże s. 159.

¹⁴ Tamże s. 159-160.

¹⁵ Stanowisko to podziela M. Karpluk pisząc, że "typ *stawej*, *bojaźniej* występuje w 2. poł. XVI w. u Wielkopolan – Powodowskiego i Reszki, Sieradzanina J. Mączyńskiego i pochodzącego z Małopolski wsch. A. Czahrowskiego, którego *Treny* drukowano w Poznaniu i tam wprowadzono wielkopolskie *-ej*. Tego, że ponad wszelką wątpliwość są wielkopolskie, dowodzą bogate przykłady Sobierajskiego z wielkopolskich ksiąg miejskich. Autor widzi w nich (chyba słusznie) «hiperpoprawne *-ej* na miejscu *y* (*i*) wymawianego jak *yi* (*ii*)». Zatem w XVI w. starano się wyzbywać tej dialektycznej cechy wielkopolskiej, niezgodnej z ogólnopolską normą literacką" (*O języku Macieja Strykowskiego. Historyka i poety z drugiej połowy XVI wieku*. Wrocław 1977 s. 26-27).

¹⁶ Nie są to z pewnością wszystkie przykłady. Dla potrzeb niniejszego artykułu poddano ekscerpcji tylko fragment tekstu.

więcey *rozkoſzjiy* niſz *Bogá* miłują (111), *ciernie ſtárania ſwieckiego bogactw y roſkoſzjiy* (109), *pierwſzjiy* (107, 120), *drudziy* (116), *wſzyci* (113), *czeriy* (120), *trziy* (120), *iáciy ſą odſzczepieńczy* (122), *áni cudzołóznicy / áni nieczýſciy* (145)¹⁷.

W *Kazaniach gnieźnieńskich*, zabytku wielkopolskim z XV w., mamy przykłady pisowni typu *krolefniy, paniy*. Występującego tu znaku *iy* nie da się w świetle dzisiejszych ustaleń (por. W. Cyran) traktować jako sposobu oznaczania długości samogłosek. W rękopiśmiennych zabytkach północnowielkopolskich pochodzących z XVI w. występują zapisy typu *zonei, międziew*, które świadczą najprawdopodobniej o hiperpoprawności zapisywaczy wyzbywających się pisowni *y* jak *yi, i* jak *ii*. W druku z 1528 r. wydanym w Poznaniu (autor dzieła pochodzi z północnej Wielkopolski) znów pojawia się znak *iy* w wygłosie niektórych wyrazów. Przyniesione fakty zdają się przemawiać za tym, że wielkopolska dyftongizacja samogłosek *i, y* dokonała się równoległe z analogiczną w języku polabskim (dodatkowy argument stanowi geografia zjawiska). Najstarszym znanym dotąd zabytkiem dokumentującym ten proces na gruncie polskim byłyby *Kazania gnieźnieńskie*.

ZUR RECHTSCHREIBUNG VOM TYP *KROLEFNİY, PANIY*
IN KAZANIA GNIEŹNIEŃSKIE

Z u s a m m e n f a s s u n g

In *Kazania gnieźnieńskie*, dem Sprachdenkmal aus dem 15. Jahrhundert, treffen wir Formen vom Typ *krolefniy, paniy* an. Die Funktion des Zeichens *iy*, das ausschließlich im Auslaut steht, bleibt ein Rätsel. Den Untersuchungen von W. Cyran zufolge (*Ślady iloczasu w głównych zabytkach języka polskiego XIV i XV wieku*) wird auf diese Weise nicht die Vokallänge angezeigt, wie man ursprünglich angenommen hat (vgl. Lehr-Splawinski). Weil wir hier mit einem Sprachdenkmal aus Großpolen zu tun haben, drängt sich die Vermutung auf, daß es sich um diphtongische Aussprache des auslautenden *i, y* handelt. Drei Tatsachen sprechen für die hier gestellte Hypothese: 1. Schon im 16. Jahrhundert finden wir bei großpolnischen Schriftstellern hyperkorrekte Schreibweise, was folglich erlaubt, die Diphtongierung früher als ins 16. Jh. zu verlegen. 2. Die Schreibweise *dobrzyi, iáciy* wird im Posener Druck vom 1582 bestätigt. 3. Auch im Polabischen erfolgte im 14./15. Jh. ein analoger Diphtongierungsprozeß von *i, y*.

Übersetzt von E. Krukowska

¹⁷ Dodam, że w krakowskim wydaniu *Postylli* (Kraków 1590) we wszystkich wymienionych tu przykładach znak *iy* został usunięty.